

STUDIA I ARTYKUŁY

Piotr Siewak

<https://orcid.org/0000-0001-5253-7270>

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN

Misja Mariana Seydy do Stanów Zjednoczonych Ameryki w 1918 roku

Abstrakt: W połowie 1918 r. Marian Seyda, członek Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, odbył podróż do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Jej celem było spotkanie z przedstawicielem Komitetu w USA, Ignacym Janem Paderewskim, a także zaprezentowanie programu politycznego i działalności Komitetu Polonii amerykańskiej, która wspierała politycznie i finansowo działalność niepodległościową prowadzoną u boku ententy. Brak spójnej organizacji i łączności pomiędzy największą organizacją polonijną – Wydziałem Narodowym – a KNP skutecznie utrudniał prowadzenie akcji politycznej, natomiast głosy krytyki podważały zaufanie do polskich polityków pracujących w Paryżu. Podróż Seydy miała temu przeciwdziałać.

Słowa kluczowe: Komitet Narodowy Polski, Centralna Agencja Polska, Marian Seyda, Ignacy Jan Paderewski, Roman Dmowski, I wojna światowa, działalność niepodległościowa.

Abstract: In mid-1918, Marian Seyda, a member of the Polish National Committee (PNC) in Paris, travelled to the United States. He aimed to meet Ignacy J. Paderewski, the Committee's representative in the United States, for the first time, and to present the Committee's political programme and activities to the American Polish community, which supported independence efforts politically and financially alongside the Entente. The lack of coherent organisation and communication between the largest Polish-American organisation, known as the National Department, and the PNC hampered political action, while criticism undermined confidence in Polish politicians in Paris. Seyda's trip aimed to counteract these problems.

Keywords: Polish National Committee, Polish Central Agency, Marian Seyda, Ignacy Jan Paderewski, Roman Dmowski, First World War, independence activities.

Polskie środowisko polityczne działające w czasie Wielkiej Wojny po stronie państw ententy na terenie Szwajcarii i Francji, tworzące od 1915 r. Centralną Agencję Polską (CAP) w Lozannie i od 1917 r. Komitet Narodowy Polski (KNP) w Paryżu, jako jeden z filarów swojej działalności uznawało współpracę z Polonią amerykańską. Był to ważny kierunek przede wszystkim ze względu na zasadniczy potencjał polityczny i ekonomiczny Polonii.

W okresie działalności wskazanych organizacji (1915–1919) należy wyróżnić trzy podróże przedstawicieli tego środowiska politycznego do Ameryki Północnej. W 1916 r. misję do USA w roli przedstawiciela CAP odbył Jan Rozwadowski, a w drugiej połowie 1918 r. swoje podróże odbyli przedstawiciele KNP – Marian Seyda i Roman Dmowski. Pierwsza z nich doczekała się odpowiedniego opracowania w literaturze, podobnie jak przyjazd Dmowskiego, natomiast misja Seydy jest jedynie wzmiankowana¹. Nie była ona jednak bez znaczenia, przeciwnie – zadania udającego się za Ocean Atlantycki Wielkopolanina miały w głównej mierze zapewnić ciągłość pracy KNP, a także zwiększyć jej efektywność.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że najbardziej owocna kooperacja organizacji znad Lemanu i Sekwany odbywała się z największą pod koniec Wielkiej Wojny organizacją polską w USA – Wydziałem Narodowym (WN) w Chicago. Po powstaniu KNP w sierpniu 1917 r. w Lozannie, współpraca z Ignacym Janem Paderewskim i samym WN nie była sprawą oczywistą. Miała na to wpływ próba powołania Polskiej Narodowej Komisji Wykonawczej, która uzyskała aprobatę Paderewskiego i WN². Przywódcy Polonii wzywali do stworzenia ogólnonarodowej organizacji, skupiającej wszystkie kierunki polityczne. W telegramie otrzymanym przez CAP w Lozannie 5 września 1917 r. pisali, że: „ponoszenie ciężaru historycznej odpowiedzialności nie może spoczywać dłużej na komitetach niepodlegających centralnemu kierownictwu instytucji czy jednostek, których autorytet może być podany

¹ O misji Jana Rozwadowskiego zob. H. Florkowska-Frančić, *Miedzy Lozanną Fryburgiem i Vevey. Z dziejów polskich organizacji w Szwajcarii w latach 1914–1917*, Kraków 1997, s. 203–209; eadem, *Amerykańska misja Jana Rozwadowskiego (Jordana) w 1916 r.*, „Przegląd Polonijny” 2001, t. XXVII, nr 3, s. 5–18. O wizycie w USA Romana Dmowskiego zob. m.in. K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Poznań 2016, s. 311–318; R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988, s. 252–259; M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a ententa i Stany Zjednoczone 1917–1919*, Warszawa 1966, 213–220. O misji Seydy zob. M.B. Biskupski, *Prezydent Woodrow Wilson a odrodzenie państwa polskiego (1914–1918)*, Warszawa 2023, s. 372–379; M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty*, t. 2: *Od zbrojnego wystąpienia Stanów Zjednoczonych do końca wojny*, Poznań 1931, s. 472–477; L. Bazyłow, *Odrodzenie sprawy polskiej w kraju i w świecie*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 3: *1795–1918*, red. idem, Warszawa 1982, s. 930.

² Zob. W. Bułhak, *Lednicki, Paderewski, Dmowski. Sprawa misji Stanisława Gutowskiego i Genezy Polskiej Narodowej Komisji Wykonawczej oraz Komitetu Narodowego Polskiego (sierpień – wrzesień 1917 r.)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1992, t. XXVII, s. 45–56; M.B. Biskupski, op. cit., s. 314.

w wątpliwość przez przeciwnie polityczne ugrupowania”³. Pomimo wątpliwości, dotyczących głównie jednolitego politycznie składu KNP, WN oficjalnie uznał KNP w Paryżu, a sam Paderewski zgodził się być przedstawicielem Komitetu w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Symbolicznego poparcia WN udzielił także 18 kwietnia 1918 r., gdy podczas swojego półrocznego posiedzenia członkowie organizacji jednogłośnie wyrazili „głębką cześć i bezwzględna lojalność” KNP w Paryżu⁴. WN zobowiązał się poddać kierownictwu KNP i jego przedstawiciela w Stanach Zjednoczonych – Paderewskiemu.

Problemy z finansowaniem i niedostateczna komunikacja

Doniośle definiowana współpraca nie była wolna od trudności. Jednym z podstawowych problemów była nierozwinięta administracja, która zapewniłaby odpowiednią współpracę pomiędzy organizacjami, a co szczególnie istotne – usystematyzowała pracę samego Paderewskiego. W tym duchu prezes Komitetu Wykonawczego Wydziału Narodowego, Jan Smulski, w piśmie do przedstawiciela KNP w USA z 10 grudnia 1917 r. wskazywał, że nie ma dostatecznej komunikacji na linii Wydział Narodowy–Paderewski–Komitet Narodowy Polski w Paryżu, stąd też niemożliwe jest bieżące informowanie Polaków w Ameryce o międzynarodowej sytuacji politycznej, położeniu sprawy polskiej czy też działaniach KNP⁵. Sam Mistrz poczuł się głęboko dotknięty takimi uwagami i w swojej odpowiedzi podkreślał, że pracuje jak może i nie widzi potrzeby codziennego kontaktu, ironicznie dodając, aby w celu poprawy działalności informacyjnej i dostarczania materiałów dla chicagowskich dzienników Wydział wysłał w tym celu byle jakiego reportera, który pracując przy nim „będzie miał strawę dziennikarską obfitą, choć może niesmaczną”⁶.

Kolejnym problemem były finanse. Działacze polonijni nie poprzestawali na słowach wsparcia i wspierali działalność KNP finansowo, co było niemałą zasługą Paderewskiego. O złym położeniu materialnym informował Paderewskiego Dmowski, relacjonując starania o pożyczkę od rządów Francji i Wielkiej Brytanii, a także zaufany człowiek Paderewskiego, Jan Horodyski. Przebywając w końcu 1917 r. w Paryżu, pisał do Ignacego i Heleny Paderewskich: „Ludzie tutaj, to jest członkowie Komitetu, b. na duchu upadli, a jedna z głównych przyczyn to brak zupełny pieniędzy, i to już nie tylko na drukowanie, ale na

³ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Centralna Agencja Polska w Lozannie (dalej: CAP), sygn. 5, Telegram od I.J. Paderewskiego do CAP, 5 IX 1917, k. 19.

⁴ AAN, Komitet Narodowy Polski w Paryżu (dalej: KNP), sygn. 24, Telegram dyplomatyczny przesłany do Komitetu Narodowego Polskiego w imieniu Wydziału Narodowego w Chicago, Paryż, 3 V 1918, k. 16.

⁵ *Archiwum polityczne Ignacego Jana Paderewskiego*, t. 1, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 244–245.

⁶ Ibidem, s. 259.

codzienną pracę, na życie”⁷. Paderewski często wykorzystywał ten argument w staraniach o pozyskiwanie środków na działalność KNP od amerykańskiej Polonii. Na potencjalnych darczyńców miał oddziaływać fakt niezwykle ważnego momentu dziejowego, w którym – zdaniem Paderewskiego – paryski Komitet miał odegrać znaczącą rolę, a to uniemożliwiał brak pieniędzy na sprawy zupełnie prozaiczne, lecz nieodzowne, takie jak opał, materiały biurowe czy opłacenie rachunków za elektryczność. Pomimo złej sytuacji Komitetu, 27 grudnia 1917 r. Wydział Narodowy kategorycznie odmówił finansowania⁸. Decyzję zmieniała stanowcza odpowiedź Paderewskiego i wskazanie na pewną niekonsekwencję, czyli brak wsparcia materialnego przy jednoczesnym uznaniu KNP za przedstawicielstwo Polaków i akceptacji jego linii politycznej przez WN. Jan Smulski zadeklarował możliwość przesłania jednorazowo części nadwyżki budżetowej, którą KNP otrzymał dopiero na przełomie stycznia i lutego 1918 r., w wysokości 10 tys. dolarów⁹.

Dofinansowanie Komitetu ze strony Wydziału Narodowego zadeklarował także na początku stycznia 1918 r. przedstawiciel Polonii amerykańskiej Kazimierz Sypniewski, który przybył do Europy na przełomie 1917 i 1918 r. w celu zbadania działalności organizacji polskich na Zachodzie¹⁰. Sypniewski miał zweryfikować zasadność wspierania ich przez Polonię w formie politycznej i materialnej, a także wy badać, czy poszczególni członkowie KNP posiadają mandat do reprezentowania Polaków wobec państw ententy¹¹. Przyczynkiem do zaistnienia wątpliwości Polonii było m.in. przemówienie przebywającego w USA szefa misji wojskowej Armii Polskiej we Francji, Wacława Gąsiorowskiego, który podkreślał znany doskonale temu środowisku argument o jednostronności politycznej KNP we Francji, nieposiadanie mandatu od społeczeństwa polskiego i, co najistotniejsze, podważał zasadność objęcia politycznego zwierzchnictwa nad tworzącą się Armią Polską we Francji przez KNP¹².

Pierwsze wrażenie, które Sypniewski pozostawił wśród członków KNP, było niewątpliwie pozytywne. Dmowski zapewniał o traktowaniu go jak

⁷ Ibidem, s. 242. Potwierdzają to także słowa Mariana Seydy, który w połowie grudnia 1917 r. określał materialne położenie Komitetu jako „więcej niż trudne” i wskazywał, że męczy się w tamtejszej atmosferze, AAN, CAP, sygn. 193, List M. Seydy do S. Natansona, Paryż, 14 XII 1917, b.pag.

⁸ *Archiwum polityczne*, s. 249.

⁹ Ibidem, s. 287. Smulski tłumaczył, że WN subwencjonował regularnie m.in. CAP w Lozannie wysokością 4 tys. dolarów miesięcznie, dlatego przesłana kwota była mniejsza od pierwotnie planowanego wsparcia.

¹⁰ Szczególnie interesowało go funkcjonowanie CAP w Lozannie, Komitetu Wydawnictw Encyklopedycznych o Polsce we Fryburgu, Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce w Vevey oraz Muzeum Narodowego Polskiego w Raperswilu, AAN, KNP, sygn. 4, Protokół nr 77 z 3 stycznia 1918 r., k. 1–6.

¹¹ *Archiwum polityczne*, s. 255.

¹² Ibidem, s. 252. Polacy w Stanach Zjednoczonych poprzez audyt Sypniewskiego chcieli ustalić też, czy Komitet składa się z „uczciwych ludzi”.

członka Komitetu, któremu w sposób transparentny zostaną przedstawione wszelkie interesujące go informacje. Wierzył w dobre intencje Sypniewskiego i w pożyteczność jego misji na wielu płaszczyznach, szczególnie jeśli chodzi o finansowanie KNP zza Oceanu Atlantyckiego¹³.

Przygotowania do wyjazdu członka KNP

Pomysł wysłania delegata KNP z misją do USA po raz pierwszy pojawił się podczas zebrania Komitetu 25 lutego 1918 r. W jego trakcie odczytano otrzymaną dziesięć dni wcześniej depeszę od Paderewskiego, w której wyraził on życzenie, aby Komitet zerwał wszelkie związki z Sypniewskim¹⁴. Paderewski miał uzasadniać to tym, że Sypniewski, będąc przedstawicielem polskich organizacji w Stanach Zjednoczonych, tak naprawdę reprezentuje jedynie interesy Związku Narodowego Polskiego wbrew interesom ogólnego Wydziału Narodowego w Chicago¹⁵.

Informację od Paderewskiego odczytała osoba, której tożsamość w protokole posiedzenia KNP została zanonimizowana. Osoba ta referowała informacje otrzymane od Mistrza, podkreślała konieczność podjęcia działań na gruncie amerykańskim jako priorytetowych dla KNP oraz, co najważniejsze, konieczność wysłania przedstawiciela Komitetu do USA w misji polityczno-propagandowej. Mówca ten stwierdził, że najlepszym kandydatem do realizacji tego zadania będzie Marian Seyda.

Z innych źródeł wynika, że tym tajemniczym gościem był współpracownik Paderewskiego oraz współpracownik brytyjskiego Foreign Office – Jan Horodyski¹⁶. Warto zauważyć, że był on obecny na spotkaniach założycielskich KNP

¹³ Ibidem, s. 275–276.

¹⁴ AAN, KNP, sygn. 4, Protokół z 25 lutego 1918 r., k. 58. Dmowski odpowiedział podczas posiedzenia, że Komitet utrzymuje kontakty z Sypniewskim stosownie do oficjalnych pełnomocnictw, które otrzymał szczególnie ze strony Wydziału Narodowego i ta sytuacja może zmienić się tylko wtedy, gdy zmienią się pełnomocnictwa.

¹⁵ Rzeczywisty powód prośby Paderewskiego mógł być zgoła inny. Mistrz był osobiście dotknięty wysłaniem Sypniewskiego do Europy. Uznawał to za akt braku zaufania do jego osoby: „gdy poprosiłem o tę pomoc konieczną, nagłą dla KNP na najpilniejszą narodową potrzebę, co żeście zrobili? Głusi na me wołanie, obojętni na prośby odmówiliście po cichu, odmówiliście milczkiem. Wysłaliście tylko na zwiady pana delegata [Sypniewskiego – przyp. P.S.], stwierdzając dobitnie, że nie ja, lecz pan delegat posiada Wasze zaufanie. Czy nie właściwiej by było, ażeby ten wytrawny polityk, wykwinny stylistą, arbiter elegantiarum, nieomylny sędzia został Waszym pełnomocnikiem?”, *Archiwum polityczne*, s. 256–257. Biskupski zwraca uwagę, że decyzja została podjęta bez autoryzacji i zgody Paderewskiego, co dotkliwie uraziło pianistę, M.B. Biskupski, op. cit., s. 374.

¹⁶ *Archiwum polityczne*, s. 269–274. Jego udział w opisywanym posiedzeniu KNP potwierdza korespondencja z Archiwum Paderewskiego oraz rękopis protokołu posiedzenia, a dokładnie pomyłka protokolanta, który na początku konsekwentnie zapisuje gościa jako „N.N.”, jednak w dalszej części posiedzenia pojawia się zapis „p. Horodyski”, AAN, KNP, sygn. 13,

w sierpniu 1917 r., a także wielokrotnie gościł na posiedzeniach Komitetu i występował wtedy pod swoim nazwiskiem¹⁷. Dostępne źródła nie wskazują jednoznacznie na przyczyny, dla których wziął on udział we wspomnianym zebraniu anonimowo¹⁸. Faktem pozostaje jednak, że to właśnie on jako pierwszy wskazał Mariana Seydę jako tego członka KNP, który powinien udać się do Stanów Zjednoczonych.

Nim to nastąpiło, Horodyski omówił tę sprawę z Paderewskim. W liście datowanym na 1 stycznia 1918 r., oprócz szczegółowej analizy działań pro-alianckich w Europie, charakterystyki działań KNP i opisu jego poszczególnych członków zaproponował wysłanie Seydy do Ameryki¹⁹. Według niego Seyda, dzięki swojej uczciwości i pracowitości, miałby znacząco pomóc Paderewskiemu w pracy politycznej. Ta miałaby głównie polegać na podróżowaniu i wygłaszaniu przemówień, by utrzymywać amerykańską Polonię we właściwym, patriotycznym duchu. Podczas szeroko zakrojonej akcji informacyjnej przedstawiciel Komitetu opowiadałby o działalności tego organu i jego ważnej roli, jaką ma odegrać dla sprawy polskiej podczas trwającej wojny. Dodatkowo, atrakcyjność Seydy miał potęgować fakt pochodzenia z Poznania, co również nie pozostanie bez znaczenia przy ostatecznej decyzji o wyjeździe. Z treści listu można wnioskować, że Horodyski rozmawiał wcześniej z Seydą na temat potencjalnego wyjazdu za Ocean Atlantycki, ponieważ pojawia się tam jasna deklaracja o gotowości Wielkopolanina do wyjazdu w każdej chwili oraz długości pobytu – około dwóch miesięcy. Prawdopodobnie obaj rozmawiali ze sobą o tej kwestii podczas pobytu Horodyskiego w Paryżu w końcu 1917 r.²⁰ Paderewski przystał na tę propozycję, podkreślając jednocześnie, że im szybciej przyjedzie Seyda, tym lepiej, ponieważ jego siły fizyczne są wyczerpaniu²¹.

k. 189–190. *Nota bene* wszystkie protokoły posiedzeń Komitetu zostały przepisane maszynowo jedynie z drobnymi poprawkami edytorskimi. W maszynopisie protokołu z tego dnia nazwisko Horodyskiego nie pada – konsekwentnie używane jest określenie „N.N.” O samej postaci Jana Horodyskiego zob. K.J. Calder, *Britain and the Origins of the New Europe 1914–1918*, Cambridge 1976, s. 53; P. Latawski, *Count Horodyski's Plan „To Set Europe Ablaze”*, „The Slavonic and East European Review” 1987, t. LXV, nr 3, s. 391–398.

¹⁷ Horodyski nie był formalnie członkiem KNP, lecz postanowiono, że „ze względu na ważne misje, powierzane mu przez Komitet, będzie stale zapraszany na posiedzenia Komitetu”. Na tej podstawie tezę o jego udziale w omawianym posiedzeniu (25 II 1918 r.) przyjmują autorzy opracowania źródłowego protokołów posiedzeń KNP. Zob. *O niepodległą i granice*, t. 6, red. M. Jabłonowski, D. Ciskowska-Hydzik, Warszawa–Pułtusk 2007, s. 266–267, przyp. 2.

¹⁸ Horodyski prawdopodobnie nie chciał oficjalnie występować pod swoim nazwiskiem, ponieważ prezentował podczas posiedzenia jedynie poglądy Paderewskiego. Uzyskał od przedstawiciela KNP w Stanach Zjednoczonych takie pełnomocnictwo, o które prosił w styczniu 1918 r.

¹⁹ *Archiwum polityczne*, s. 269–274.

²⁰ Horodyski podczas pobytu w Paryżu był obecny na posiedzeniach KNP w listopadzie i grudniu 1917 r. Nad Sekwaną również przeszedł chorobę, która uniemożliwiła mu napisanie listu do Paderewskiego osobiście – list został przez niego podyktowany.

²¹ *Archiwum polityczne*, s. 293. Informacja zachowana jedynie w rękopisie telegramu skierowanego do Horodyskiego.

W odpowiedzi na propozycję Horodyskiego, wysuniętą podczas zebrania KNP, Dmowski zgodził się z tym, że wyjazd delegata KNP do USA jest konieczny i naglący. Wskazał też główne zadania stojące przed reprezentantem udającym się do Ameryki: poinformowanie Paderewskiego o działalności KNP, nawiązanie stosunków z przedstawicielami Polonii, załatwienie spraw wojskowych związanych z pozyskaniem ochotników do Armii Polskiej we Francji oraz nawiązanie stosunków z politykami amerykańskimi²². Prezes KNP podsumował, że o ile z realizacji trzech pierwszych zadań Seyda wywiązałby się znakomicie, to nie byłby w stanie zrealizować ostatniego z nich ze względu na nieznaną sobie języka angielskiego. Biorąc to pod uwagę, Dmowski wyraził chęć odbycia misji do USA osobiście. Wszystkie głosy poparły kandydaturę Dmowskiego, jedynie Horodyski wyraził wątpliwość, że perspektywa opuszczenia Europy przez prezesa Komitetu w tym czasie jest niepokojąca, choć jednocześnie zgodził się, że byłoby to najlepsze rozwiązanie. Seyda zaznaczył, że według niego on sam nie jest właściwym kandydatem do pełnienia tej misji ze względu na nieposługiwanie się językiem angielskim, jednak wyraził swoją gotowość do wyjazdu, jeśli tylko Komitet tak postanowi. Ostatecznie zdecydowano o wyjeździe Dmowskiego i ustalono, że około dwumiesięczna misja rozpocznie się w drugiej połowie marca 1918 r. i do tego czasu będzie otoczona najściślejszą tajemnicą.

Romanowi Dmowskiemu nie udało się jednak wyjechać w planowanym terminie, a sam wyjazd delegata Komitetu, który w lutym 1918 r. wydawał się niezwykle pilny, został wstrzymany aż do połowy czerwca tego roku. Wtedy do USA wyjechał Marian Seyda. Sam Dmowski był w kwietniu 1918 r. w Londynie, natomiast Seyda gościł w tym czasie w Rzymie, Bernie i Lozannie. Dmowski jeszcze w Wielkiej Brytanii nadał za pośrednictwem brytyjskiego Foreign Office telegram do Paderewskiego, w którym podkreślał, że pragnie się z nim spotkać, aby omówić sprawy polityczne i wiele innych, szczególnie te dotyczące Armii Polskiej²³. Nadal planował kilkutygodniowy wyjazd do USA, w drugiej połowie maja 1918 r. Wizyta miała być traktowana bardzo poufnie: bez udziału w dużych spotkaniach i wiecach, jedynie rozmowy z kilkoma osobistościami. I ten plan nie doczekał się realizacji.

W tym czasie wśród członków KNP narastała obawa przed rezultatami audytu przeprowadzanego przez Kazimierza Sypniewskiego. Znaczny wpływ na te odczucia, oprócz przywołanego wcześniej telegramu Paderewskiego, miały słowa członka KNP będącego przedstawicielem emigracji Polskiej w Ameryce – Franciszka Fronczaka, który podczas jednego z posiedzeń, interpelowany przez Seydę o rezultaty misji Sypniewskiego w Europie, wyraził przypuszczenie, że wnioski o działalności CAP w Lozannie będą wysoce nieprzychylnie²⁴. Potwierdzają to także gorączkowe telegramy wysyłane

²² AAN, KNP, sygn. 4, Protokół z 25 lutego 1918 r., k. 58.

²³ *Archiwum polityczne*, s. 340.

²⁴ AAN, KNP, sygn. 5, Protokół z 23 maja 1918 r., s. 48.

z Paryża do Lozanny w lutym i marcu 1918 r., zapowiadające rychłe przybycie Sypniewskiego do Szwajcarii²⁵. Obawy o wykrycie nieprawidłowości formalnych wynikały głównie z przepływów finansowych z rachunków CAP do KNP i nieuregulowanego stosunku formalnego między obiema instytucjami²⁶. Było to wynikiem dramatycznych poszukiwań źródeł finansowania w obliczu złej sytuacji organizacji działającej w Paryżu. Jeszcze w grudniu 1917 r., zaraz po uzyskaniu informacji o przyjeździe Sypniewskiego do Europy, Seyda prosił swoich współpracowników: „zróbcie wszystko, żeby księga główna była jak najbardziej w porządku”²⁷. Przekonanie o negatywnych wnioskach Sypniewskiego podzielał także Horodyski, informując o tym Paderewskiego na początku czerwca 1918 r.²⁸

Nie bez znaczenia pozostawały także stałe próby osłabienia zaufania do Komitetu. „Skoro wysłaliście do Europy zaufanego delegata dla zbadania sprawy polskiej, czemuż nie czekacie na jego sprawozdanie, nim zajmiecie własne stanowisko wobec arcytrudnego położenia, jakie Dmowski wytworzył” – pytał twierdząco w swoim liście do Komitetu Wykonawczego WN Wincenty Lutosławski²⁹. Przywołany fragment listu z 27 maja 1918 r. to doskonały przykład głosów krytyki działań KNP, jakie dobiegały do władz polonijnych w Chicago. Lutosławski przytoczył listę zarzutów wobec organizacji kierowanej przez Dmowskiego. Najpoważniejsze było podważenie uczciwości członków KNP i zasadności wydawania środków, które otrzymywali m.in. od Polaków z Ameryki³⁰. Krytyczny w swoim wydźwięku list nie dostarczał jednak dowodów na marnotrawienie finansów. Te miał zaprezentować Sypniewski po swoim powrocie z Europy, gdzie często spotykał się z przeciwnikami politycznymi KNP³¹. Warto podkreślić, że Lutosławski zachęcał przedstawicieli

²⁵ AAN, CAP, sygn. 193, Telegramy M. Seydy do S. Natansona, Paryż, 27 II i 18 III 1918, b.pag.

²⁶ W końcu 1917 r. Agencja przesłała na rzecz Komitetu 15 tys. franków szwajcarskich, co razem z kolejnymi 5 tys. – według instrukcji Seydy – miało oficjalnie stanowić pożyczkę dla KNP. Pracowano wówczas także nad wdrożeniem stałego finansowania w formie ryczałtu za prowadzenie akcji prasowej w Paryżu, AAN, CAP, sygn. 193, List pierwszy M. Seydy do S. Natansona, Paryż, 14 XII 1917, b.pag.

²⁷ Ibidem.

²⁸ *Archiwum polityczne*, s. 290. Redaktorzy tego wydawnictwa błędnie datują przywoływany telegram na okres przed 8 lutego 1918 r. Z jego treści należy jednoznacznie wywnioskować, że został on wysłany pomiędzy 8 a 15 czerwca 1918 r. Horodyski informuje Paderewskiego, że Sypniewski wyruszył do Ameryki 8., a Seyda wyjedzie 15., w istocie nie podając miesiąca. Przed 8 lutego na forum ogólnym nie była jeszcze postawiona kwestia wyjazdu jakiegokolwiek przedstawiciela KNP, nie mówiąc o szczegółach dotyczących podróży. Z innych źródeł wiemy, że istotnie Seyda wyruszył z Paryża 15 czerwca 1918 r., o czym w dalszej części artykułu.

²⁹ Ibidem, s. 359. Lutosławski w mocnych słowach zarzucał Wydziałowi Narodowemu, że bez wysłuchania Sypniewskiego śle „depesze hołdownicze, które wojsko polskie oddają w ręce endeków, najgorszych wrogów tego wojska, pragnących, by się nie udało”.

³⁰ Ibidem, s. 359–360.

³¹ AAN, KNP, sygn. 24, Telegram F. Fronczaka do J. Smulskiego, Paryż, 10 VI 1918, k. 111.

WN do stworzenia nad Sekwaną konkurencyjnej dla KNP organizacji, oferując jednocześnie swoją pomoc w kwestiach organizacyjnych. W obliczu takich potencjalnych zagrożeń misja Seydy, mająca na celu zneutralizowanie negatywnych skutków akcji Sypniewskiego, m.in. poprzez osobiste rozmowy z przedstawicielami Polonii, była sprawą przesądzoną.

Przełom maja i czerwca 1918 r. to intensyfikacja przygotowań wyjazdu delegata KNP. W tym czasie ustalono zastępstwo za Seydę w obszarach, którymi dotychczas się zajmował, zwrócono się do francuskiego MSZ o wyrobienie dokumentów dyplomatycznych, a także przygotowano merytoryczne materiały mające posłużyć Seydzie w przygotowaniu politycznej ofensywy w Ameryce³². Prezes KNP wysłał także depezę do Paderewskiego, informując o przyjeździe Seydy do Nowego Yorku około 20 czerwca. Poprosił w niej, by umówić zjazd Wydziału Narodowego w miarę możliwości na drugi tydzień lipca, ze względów bezpieczeństwa zachowując tajemnicę do momentu przybycia Seydy³³.

Specjalne pełnomocnictwa, upoważniające Seydę do działania i zaciągania wszelkich zobowiązań w imieniu Komitetu, przygotowano na dzień przed jego wyjazdem z Paryża³⁴. Pisma zaadresowane do WN i Paderewskiego nieznacznie różniły się w swej treści – dokument skierowany do przedstawiciela KNP w USA był nieco bardziej rozbudowany. Prezes KNP zdawał sobie sprawę ze znaczenia tej misji – miało to być wszakże pierwsze osobiste spotkanie członka Komitetu z Paderewskim, stąd pojawiły się sformułowania podkreślające konieczność ścisłego współdziałania:

P. Marian Seyda, Członek Komitetu Narodowego Polskiego, delegowany przez Nas do Stanów Zjednoczonych, w celu porozumienia się z Panem co do szeregu spraw, które Pan przedstawi, jak również w celu bezpośredniego zetknięcia się z Wydziałem Narodowym w Chicago i innymi organizacjami polskimi, w zakresie, w jakim wspólnie z Panem uzna to za właściwe. P. Seyda upoważniony jest do przemawiania i działania w imieniu Komitetu³⁵.

Mieczysław Biskupski interpretuje te słowa jako świadczące o tym, że Seyda był jedynie pośrednikiem pomiędzy Dmowskim a Paderewskim, rzadziej pomiędzy KNP a WN³⁶. Wydaje się jednak, że prezes KNP użył takiego sformułowania wyłącznie dla zachowania wewnętrznej precedencji, a nie ograniczenia zakresu pełnomocnictwa. W końcu formalnie to Ignacy

³² AAN, KNP, sygn. 5, Protokół z 27 maja 1918 r., k. 90.

³³ *Archiwum polityczne*, s. 360. Seyda doprecyzował datę swojego przyjazdu w piśmie do Paderewskiego, zapowiadając, że dotrze do Nowego Jorku 26 czerwca, ibidem, s. 366.

³⁴ AAN, KNP, sygn. 24, Upoważnienie wydane przez Prezesa Komitetu Narodowego Polskiego skierowane do Wydziału Narodowego Polskiego w Chicago, Paryż, 14 VI 1918, k. 41. Upoważnienie przygotowano w językach polskim, francuskim i angielskim.

³⁵ AAN, KNP, sygn. 24, Upoważnienie wydane przez Prezesa Komitetu Narodowego Polskiego skierowane do Ignacego Jana Paderewskiego, Paryż, 14 VI 1918, k. 44.

³⁶ M.B. Biskupski, op. cit., s. 377–378.

Paderewski był przedstawicielem KNP „wobec prezydenta i rządu Stanów Zjednoczonych oraz wobec rodaków naszych w Ameryce”³⁷. Dlatego jakiegokolwiek działania podejmowane na gruncie amerykańskim bez jego wiedzy nie byłyby przez niego dobrze przyjęte, zwłaszcza ze względu na szczególną wrażliwość pianisty w tym względzie. Ponadto ton wypowiedzi Dmowskiego był objawem charakterystycznej ostrożności stosowanej przez niego w korespondencji z Paderewskim, którą Roman Wapiński określił mianem „godnej pokreślenia giętkości”³⁸.

Poza pełnomocnictwem Dmowski skierował do Paderewskiego obszerny i bardziej prywatny w wydźwięku list polecający Seydę, choć, jak pisał, miał przekonanie, że jego nazwisko i wartość są znane³⁹. List ten, przekazany w formie rękopisu Seydzie, można traktować jako swojego rodzaju instrukcję dla obu zainteresowanych członków KNP⁴⁰. Dmowski wyjaśniał w nim, że bardzo pragnął przybyć do USA osobiście, jednak nadszedł najtrudniejszy moment dla ententy w czasie wojny i musi pozostać na miejscu, w Paryżu. Komplementował za to Seydę: „prócz swych zalet osobistych ma on jeszcze tę, że jest Poznaniakiem. O ile moja wiedza sięga, wśród delegatów z Europy, którzy tam przyjeżdżali, nie było jeszcze żadnego z zaboru pruskiego, gdy najważniejsi ludzie w Polonii amerykańskiej przeważnie z tamtej pochodzą dzielnicy”⁴¹.

Seyda jawił się zatem odpowiednim kandydatem do misji ze względu na zaufanie ze strony Dmowskiego i całego KNP, a także z powodu dobrych ocen jego pracy ze strony Paderewskiego i Horodyskiego. Mógł wydawać się także wiarygodny dla przedstawicieli WN i całej Polonii amerykańskiej ze względu na fakt współtworzenia i kierowania CAP w Lozannie, którą Polonia stale dofinansowywała. Co równie istotne, według przywoływanego już wcześniej, krytycznego dla KNP, przemówienia Wacława Gąsiorowskiego z grudnia 1917 r., to właśnie Seyda jako jedyny ze składu KNP posiadał mocny mandat od społeczeństwa polskiego, w tym przypadku od Wielkopolan⁴².

Dmowski we wspomnianym liście wyraził także życzenie, aby Seyda omówił z Paderewskim stały sposób komunikowania się pomiędzy pianistą a KNP oraz KNP i WN, a także wyartykułował potrzebę organizacji stałej kancelarii i sekretarza dla przedstawiciela KNP w USA⁴³. Powtórzył zatem zagadnienia, na które Komitet Wykonawczy WN zwrócił uwagę Paderewskiemu pół roku wcześniej,

³⁷ AAN, KNP, sygn. 1, Załącznik do Protokołu KNP nr 6, 23 VIII 1917, s. 28.

³⁸ R. Wapiński, op. cit., s. 247.

³⁹ *Archiwum polityczne*, s. 377–380.

⁴⁰ Wbrew wcześniejszej prośbie Seydy o przygotowanie oficjalnej instrukcji i stanowiska prezydium KNP, nie wystosowano innych dokumentów o charakterze oficjalnym oprócz opisywanego listu i pełnomocnictw. Uzupełnieniem materiałów były robocze notatki, sprawozdania z działalności przygotowane przez poszczególne działy KNP.

⁴¹ *Archiwum polityczne*, s. 377.

⁴² Ibidem, s. 252.

⁴³ Ibidem, s. 380.

a które ten potraktował jako zarzut *ad personam*. Pomimo upływu czasu wskazane problemy dotyczące komunikacji, wydajności pracy Paderewskiego, a przede wszystkim prowadzenia akcji informacyjnej w USA nie zniknęły.

Członkowie KNP byli zgodni co do tego, że organizacja pracy politycznej na gruncie amerykańskim, szczególnie propaganda prasowa, była niedostateczna⁴⁴. Erazm Piltz wzmocnienie placówek politycznych w Ameryce i Londynie uznawał za jeden z priorytetów Komitetu na początku czerwca 1918 r., obok takich spraw jak reorganizacja pracy czy zwiększenie wydajności KNP. Podkreślał jednoznacznie: „Niedostateczność obrony politycznej w Ameryce. Konieczność pozostania Seydy aż do złuzowania go przez innego członka Komitetu”⁴⁵.

Ze składu KNP odpowiednim człowiekiem do realizacji zmian w tym obszarze był Marian Seyda. Kluczowe były jego umiejętności organizacyjne i doświadczenie, gdyż przed wybuchem wojny przez osiem lat (od 1906 r.) był redaktorem naczelnym „Kuriera Poznańskiego” i członkiem zarządu Nowej Drukarni Polskiej, której własnością był ten dziennik.

Na amerykańskiej ziemi

Do głównych zadań opuszczającego Paryż Mariana Seydy należało porozumienie się z Ignacym Paderewskim, poinformowanie go o działalności KNP oraz pomoc w akcji politycznej, a także nawiązanie stosunków z przedstawicielami Polonii. Jako nie mniej ważne jawiło się sprawozdanie z działalności KNP i CAP, charakterystyka działań podjętych na rzecz niepodległości Polski w Paryżu i Lozannie, na co amerykańska Polonia przeznaczyła pieniądze. Utwierdzenie o słuszności wydatkowania owych środków to jedno, rzeczą istotniejszą było wskazanie ciągłych potrzeb i utwierdzenie rodaków w USA o konieczności przesyłania kolejnych sum na Avenue Kleber 11 w Paryżu i Rue du Midi 2 w Lozannie.

Istotną kwestią było również usprawnienie komunikacji pomiędzy KNP w Paryżu a samym Paderewskim, a także otworzenie ekspozytur Komitetu w Waszyngtonie. Należało także przeciwdziałać dyskredytującej akcji Sypniewskiego i innym zabiegom nieprzyjaznym Komitetowi.

Marian Seyda 15 czerwca 1918 r. wyruszył z Paryża do Bordeaux, skąd dwa dni później udał się do USA wraz z majorem Włodzimierzem Marszewskim z Francusko-Polskiej Misji Wojskowej⁴⁶. Przybył do Stanów Zjednoczonych

⁴⁴ M. Seyda, op. cit., s. 474.

⁴⁵ Biblioteka Ossolineum (BOss), sygn. Akc. 119/91, Notatki dzienne E. Piltza oryginalne i odpisy ręką Heleny Piltzowej, 9 VI 1918, k. 22.

⁴⁶ Wybór towarzysza podróży w charakterze adiutanta i sekretarza był osobistą decyzją Dmowskiego, *Archiwum polityczne*, s. 377.

27 czerwca 1918 r.⁴⁷ W porcie nowojorskim powitali Seydę przedstawiciele Wydziału Narodowego na czele z Janem Smulskim i ks. Władysławem Zapalą⁴⁸. Seyda zamierzał poświęcić mniej więcej cztery dni na rozmowy z Paderewskim, następnie udać się do Chicago, by referować o stanie sprawy polskiej i działalności KNP przed Wydziałem Narodowym.

Jednak pobyt w Nowym Yorku i nieodległym Larchmont oraz rozmowy z Paderewskim trwały aż do 9 lipca 1918 r., co spowodowane było dwoma wyjazdami pianisty do Waszyngtonu w tym czasie. Przedstawiciel KNP w USA przyjął Seydę bardzo serdecznie, na co ten wskazywał w telegramie przesłanym do Dmowskiego, podkreślając jednocześnie, że Paderewski wywarł na nim wielkie wrażenie swoją osobowością i ogromną pracą narodową⁴⁹. Sprawy jednak, wbrew kurtuazyjnym zapewnieniom, wcale nie szły tak gładko. Seyda, realizując powierzone mu zadanie, chciał osobiście wybadać stosunek Paderewskiego zarówno do KNP, jak i do samego Dmowskiego, którego miał utożsamiać, zresztą wcale nie bezpodstawnie, z całym Komitetem. Zdaniem Wielkopolanina, Paderewski widział w prezesie swojego rywala na forum polskim i międzynarodowym⁵⁰. Seyda pisał, że po przybyciu do Ameryki zastał Paderewskiego „w stanie bardzo silnego podrażnienia wobec Komitetu względnie Dmowskiego, szczególnie z powodu tego, że Komitet nie dał żadnej odpowiedzi na telegram kwietniowy Paderewskiego, proszący, by Komitet złożył ze względu na kontrakcję Żydów deklarację podkreślającą zasadę równouprawnienia w przyszłej Polsce wszystkich jej obywateli bez różnicy pochodzenia i wyznania”⁵¹. Rozpoczęcie rozmów od sprawy braku reakcji na wspomnianą prośbę zupełnie zaskoczyło Seydę. Nie wiedział bowiem o telegramie, ponieważ sam w kwietniu 1918 r. przebywał w Szwajcarii, a następnie w Rzymie na kongresie ruchu narodów uciśnionych pod panowaniem Austro-Węgier. Przed wyjazdem do USA również nie otrzymał w tej sprawie żadnych informacji ani instrukcji. Paderewski natomiast postawił sprawę kategorycznie, żądając wypełnienia jego prośby, w przeciwnym razie miał podać się do dymisji, co więcej – stworzyć organizację konkurencyjną względem KNP. Rezultatem zabiegów Seydy o załagodzenie sytuacji była depesza zawierająca treść deklaracji w sprawie poszanowania praw mniejszości, wysłana do Paryża w celu zaakceptowania jej treści i zgody na wydanie oświadczenia przez Paderewskiego. Pozytywna odpowiedź nadeszła w sierpniu

⁴⁷ BOss, Archiwum Macieja Loreta, sygn. 18633/III, Misja Seydy do Paderewskiego i Wydziału Narodowego w Chicago, b.d., s. 80.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ AAN, KNP, sygn. 24, Informacja o telegramie dyplomatycznym przesłanym do prezesa KNP za pośrednictwem francuskiego Konsula Generalnego w Nowym Jorku, Paryż, 8 lipca 1918, k. 47.

⁵⁰ BOss, Archiwum Macieja Loreta, sygn. 18633/III, Misja Seydy do Paderewskiego i Wydziału Narodowego w Chicago, b.d., s. 88.

⁵¹ Ibidem.

1918 r. W treści oświadczenia wybrzmiało, że dążąca do niepodległości Polska pragnie wolności wszystkich narodów i po odzyskaniu niepodległości zagwarantuje pełnię praw każdemu obywatelowi „bez różnicy rasy czy religii”⁵².

Ponadto Paderewski kilkakrotnie nalegał na poszerzenie składu Komitetu o reprezentanta lewicy i, jak pisał Seyda, o „Żyda-Polaka”⁵³. Delegat KNP miał zgodzić się z Paderewskim co do potrzeby dokooptowania lewicowca, jednak jego zdaniem było to w tamtym czasie niemożliwe ze względów organizacyjnych, dlatego że Niemcy i Austriacy – jak określił to w innym miejscu – dobrze pilnują swoich granic⁵⁴. Była to pokrętna i mało przekonująca argumentacja w obliczu przebywania przedstawicieli polskiej lewicy w Paryżu, a także dosyć regularnego przepływu emisariuszy pomiędzy krajem a Lozanną. Obecność przedstawiciela Żydów zdaniem Seydy była niepożądana ze względu na ryzyko wydostawania się wewnętrznych ustaleń KNP na zewnątrz.

Podczas dyskusji Seyda wraz z Paderewskim omawiali szeroko sprawy polityczne, co zakładała wspomniana wcześniej instrukcja Dmowskiego. Wielkopolanin stwierdził zgodność większości poglądów KNP i pianisty, z wyjątkiem koncepcji granicy wschodniej mającej się odrodzić Rzeczypospolitej, a dokładnie koncepcji federacyjnej, której sprzyjał Paderewski⁵⁵.

11 i 12 lipca 1918 r. miał miejsce punkt kulminacyjny misji Mariana Seydy do Stanów Zjednoczonych. W tych dniach występował on przed Komitetem Wykonawczym Wydziału Narodowego w Chicago. Obrady uświetnił obecnością ks. Paweł Piotr Rhode, biskup Green Bay, pierwszy polski biskup Polonii amerykańskiej. Przedstawiciel KNP i CAP już na samym początku pobytu w Ameryce zastrzegł władzom WN, że chciałby zabrać głos wobec przedstawicieli Polonii przed Sypniewskim, co miało być pierwszym elementem neutralizacji negatywnych skutków jego sprawozdania. Bez trudu udało się przekonać do tego kierownictwo organizacji, szczególnie że Seyda od swego przyjazdu wykonał dużą pracę w kierunku zbudowania dobrych relacji z przywódcami Polonii, na czele z prezesem Smulskim⁵⁶. To drugi czynnik skutecznie osłabiający referat wracającego z Europy przedstawiciela

⁵² *Archiwum polityczne*, s. 388.

⁵³ M. Seyda, op. cit., s. 474.

⁵⁴ AAN, KNP, sygn. 283, Komitet Narodowy Polski w Paryżu a Wydział Narodowy w Ameryce, Fragment Komunikatu Komitetu Wykonawczego Wydziału Narodowego wydrukowany w „Dzienniku Związkowym”, 13 VII 1918, k. 4.

⁵⁵ BOss, Archiwum Macieja Loreta, sygn. 18633/III, Misja Seydy do Paderewskiego i Wydziału Narodowego w Chicago, b.d., s. 90; M. Seyda, op. cit., s. 474.

⁵⁶ AAN, KNP, sygn. 24, Informacja o telegramie dyplomatycznym przesłanym do prezesa KNP za pośrednictwem francuskiego Konsula Generalnego w Nowym Jorku, Paryż, 8 VII 1918, k. 47. Przykładem takich działań była poufna kolacja 10 lipca 1918 r., dzień przed posiedzeniem KN WN, podczas której Seyda omówił z przywódcami polonijnymi m.in. sprawę Sypniewskiego i Armii Polskiej. Jak później raportował, podczas spotkania „nastrój wytworzył się jak najlepszy”, BOss, Archiwum Macieja Loreta, sygn. 18633/III, Misja Seydy do Paderewskiego i Wydziału Narodowego w Chicago, b.d., s. 83.

Polonii, którego w dodatku personalnie dyskredytował przed Smulskim Seyda, uzasadniając jego negatywne nastawienie do KNP i CAP zawiedzionymi ambicjami na członkostwo w Komitecie znad Sekwany⁵⁷.

Obrady 11 lipca poświęcone były wyłącznie obszernemu wystąpieniu Seydy, które w swej istocie zostało oparte na prezentacji pięciu obszarów działalności KNP: struktury, akcji politycznej, spraw wojskowych, akcji propagandowo-prasowej oraz spraw cywilnych⁵⁸. Seyda szeroko przedstawił formalne podstawy funkcjonowania KNP, skład, cele i dotychczasowe zadania. Wyjaśnił zebranym polityczną perspektywę działalności Komitetu, przede wszystkim nieuznawanie Rady Regencyjnej i rządu w Warszawie ze względu na ich zależność od państw centralnych. Zapewniał swoich słuchaczy, że tak samo jak Komitet patrzy na tę sprawę zdecydowana większość polskiego społeczeństwa. Kolejnym obszarem sprawozdania było omówienie procesu legalizacji i tworzenia się Armii Polskiej we Francji, szczególnie wyjaśnienie pewnych nieporozumień, które wytworzyły się wokół Armii, jak na przykład początkowy brak pensji dla żołnierzy czy kwestia nominacji. W swoim referacie wysłannik KNP postawił na szczegółowość relacji, chciał przez nią uwiarygodnić się w oczach słuchaczy, zachowując jednocześnie wyraźnie propagandowy przekaz.

W dalszej części swojego wystąpienia Seyda opisywał działalność propagandowo-prasową Centralnej Agencji Polskiej, podkreślając jej rozwój i wzrost znaczenia w poprzednim roku, kiedy to obok szerokiego zakresu działalności dziennikarskiej, propagandowej oraz wydawniczej uzyskała pewną pozycję w przedstawicielstwach dyplomatycznych, wpływała na opinię publiczną w kraju i państwach ententy. Podkreślenie rozwoju działalności propagandowej było bardzo istotne, ponieważ agencja lozańska była regularnie subwencjonowana przez Polonię amerykańską. Seyda wręczył także przedstawicielom WN raport o działalności CAP⁵⁹.

Delegat KNP pamiętał o swojej roli niejako sprawozdawcy finansowego przed inwestorem, który ma prawo widzieć, jak zostały spożytkowane jego środki i czy dotowany projekt przynosi oczekiwane rezultaty. Ukłonem w stronę władz polonijnych była propozycja Seydy, by Wydział Narodowy wysłał na stałe do Lozanny swojego delegata, który w randze członka zarządu Agencji mógłby partycypować w jej pracach i regularnie raportować o podjętych działaniach Polakom w Chicago, a także sugestia rozszerzenia składu Komitetu o dwóch nowych członków wskazanych przez Wydział Narodowy⁶⁰.

⁵⁷ M. Seyda, op. cit., s. 473–474. Paderewski na przedstawiciela Polonii amerykańskiej w składzie KNP wybrał Franciszka Fronczaka, M.B. Biskupski, op. cit., s. 374–375.

⁵⁸ BOss, Archiwum Macieja Loreta, sygn. 18633/III, Dyspozycja sprawozdania złożonego Wydziałowi Narodowemu Polskiemu w Chicago, b.d., s. 94–108.

⁵⁹ AAN, KNP, sygn. 283, Krótki rzut oka na działalność Polskiej Agencji Centralnej w Lozannie, b.m., b.d., k. 7–9.

⁶⁰ BOss, Archiwum Macieja Loreta, sygn. 18633/III, Dyspozycja sprawozdania złożonego Wydziałowi Narodowemu Polskiemu w Chicago, b.d., s. 95.

„Wici”, główny organ prasowy Komitetu Obrony Narodowej, czyli przeciwników politycznych KNP na gruncie amerykańskim, skupił się na licznych antagonizmach polityczno-organizacyjnych panujących wśród amerykańskiej Polonii i wykorzystał tę okazję do ich pogłębienia. Redakcja pisma zasugerowała, że Seyda, poznając nikłe wykształcenie polityczne członków WN, zażartował z zebranych mówiąc, jakoby KNP w Paryżu nie jest rządem, a ministerstwem spraw zagranicznych i wojny⁶¹. O naiwności politycznej słuchaczy, zdaniem „koniowców”, miał świadczyć dodatkowo fakt, że ów żart zamieścili w komunikatach drukowanych w prasie. Seyda bynajmniej nie zażartował z przedstawicieli WN, a pogląd, że KNP nie jest rządem, był wielokrotnie dyskutowany i obowiązujący wówczas w Komitecie działającym nad Sekwaną⁶². Co więcej, jako doświadczony kierownik pracy informacyjnej osobiście przygotował komunikat dla prasy, które wydał później KW WN⁶³. Stąd relacje prasowe w dużej mierze ograniczają się do jego przedrukowania i są tożsame z zachowanym szkicem przemówienia delegata KNP. W tym świetle wymowny jest fakt, że Seyda w treści komunikatu podkreślał zalety swojego referatu, zwracając uwagę na siłę argumentacji politycznej rozwiewającej wszelkie pojawiające się wątpliwości, a także niezwykłą solidarność, jaka wytworzyła się pomiędzy referentem a audytorium⁶⁴. Potwierdzeniem odniesionego sukcesu miały być słowa Sypniewskiego, który w kuluarach miał powiedzieć jednemu z członków WN, że „właściwie nie ma już nic do roboty”⁶⁵.

Wystąpienie Kazimierza Sypniewskiego przewidziano na następny dzień, 12 lipca. W swojej krótkiej wypowiedzi ograniczył się on jedynie do wyrażenia kilku wątpliwości dotyczących politycznego zwierzchnictwa nad Armią Polską we Francji. Dopytywany przez kierownictwo WN o opinię na temat

⁶¹ *Zasługi Erazma Piltza, Redaktora Petersburskiego „Kraju” wobec Rosji, jej rządów i dynastji*, „Wici”, nr 28, IX 1918, s. 19. Redakcja „Wici” zwracała także uwagę na samozwańczość owego ministerium oraz brak odpowiedzialności politycznej, jaką zasadniczo powinny mieć ministerstwa. W tym samym duchu pisała o Seydzie, że jest to „«minister» polski członek nie wiadomo przez kogo mianowany i przed kim odpowiedzialny”, *Sejm Wychodźstwa Polskiego*, ibidem, s. 7.

⁶² Stanowisko to nie zmieniło się do listopada 1918 r., o czym informował m.in. Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Zewnętrznych: „Polski Komitet Narodowy w Paryżu oficjalnie oświadcza, że nigdy nie uzurpował i nie uzurpuje sobie praw rządu. Polski Komitet Narodowy w Paryżu uważa się jedynie za reprezentanta interesów polskich przy państwach koalicji”, *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1918 listopad–grudzień*, red. S. Dębski, współpr. P. Długolecki, Warszawa 2008, s. 66.

⁶³ BOss, Archiwum Macieja Loreta, sygn. 18633/III, Misja Seydy do Paderewskiego i Wydziału Narodowego w Chicago, b.d., s. 83.

⁶⁴ AAN, KNP, sygn. 283, Komitet Narodowy Polski w Paryżu a Wydział Narodowy w Ameryce, Fragment Komunikatu Komitetu Wykonawczego Wydziału Narodowego wydrukowany w „Dzienniku Związkowym”, 23 VII 1918, k. 6.

⁶⁵ BOss, Archiwum Macieja Loreta, sygn. 18633/III, Misja Seydy do Paderewskiego i Wydziału Narodowego w Chicago, b.d., s. 84.

zasadności wydatkowania środków finansowych w Europie, przyznał, że fundusze zostały wykorzystane prawidłowo⁶⁶. Dodatkowo potwierdził to w swoim pisemnym oświadczeniu, stwierdzając, że wszelkie środki WN i organizacji go tworzących przesłane do Europy Zachodniej do dnia 1 grudnia 1917 r. spożytkowano zgodnie z celami i intencjami ofiarodawców⁶⁷. W trakcie dyskusji nad potrzebami finansowymi KNP Seyda przyznał, że Komitet zaciągnął pożyczkę u państw ententy, zastrzegając jednocześnie, że jeśli Wydział chce wesprzeć finansowo KNP, to niech zdecyduje o tym bez jego udziału, ponieważ przybył na spotkanie Komitetu Wykonawczego WN tylko „dla pogłębienia łącznika ideowego, politycznego”⁶⁸. Należy to traktować wyłącznie jako przejaw kurtuazji i zręczny chwyt retoryczny, ponieważ potrzeby finansowe związane z działalnością KNP, mimo zaciągniętej pożyczki, wciąż pozostawały niezaspokojone.

Wynikiem działań Seydy była podjęta jednomyślnie uchwała Komitetu Wykonawczego Wydziału Narodowego z 16 lipca 1918 r. i oparta na jej treści rezolucja wysłana do KNP. Członkowie WN wyrażali w niej uznanie i dziękowali Komitetowi za prowadzoną przez niego akcję polityczną i kierownictwo nad Armią Polską we Francji⁶⁹. WN podkreślił, że widzi w KNP „naczelną polską organizację polityczną, pod której przewodem będzie, jak dotąd, tak i nadal, współpracował nad wyzwoleniem ojczyzny z niewoli i utorowaniem jej drogi do zjednoczenia i niepodległości”⁷⁰. Oprócz tego WN zdecydował się przekazać za pośrednictwem Seydy dwa czeki: jeden na sumę 91 400 franków jako cztery raty miesięczne dla CAP oraz drugi w wysokości 142 718,43 franków jako trzy raty miesięczne dla KNP⁷¹. Oprócz tego Smulski z ks. Zapałą zobowiązali się do przysyłania co miesiąc 50 tys. franków na działalność KNP oraz jednorazowego wsparcia Komitetu w wysokości miliona franków⁷².

Kolejnym ważnym efektem działań Seydy w USA, zawartym zresztą w treści omawianej uchwały, było zaproszenie prezesa KNP przez Polonię amerykańską na Sejm Wychodźstwa Polskiego, który miał się odbyć w dniach 26–30 sierpnia 1918 r. w Detroit. Stanisław Kozicki uważał, że przygotowanie

⁶⁶ Ibidem, s. 85.

⁶⁷ *Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce. Zbiór dokumentów i materiałów historycznych*, red. J. Walter, New York–Chicago 1957, oprac. wyd. kraj. J. Praga, Z.B. Kumoś, Warszawa 2001, s. 309.

⁶⁸ BOss, Archiwum Macieja Loreta, sygn. 18633/III, Misja Seydy do Paderewskiego i Wydziału Narodowego w Chicago, b.d., s. 86.

⁶⁹ AAN, KNP, sygn. 24, Pismo Wydziału Narodowego Polskiego do Komitetu Narodowego Polskiego, Chicago, 16 VII 1918, k. 18–19.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ BOss, Archiwum Macieja Loreta, sygn. 18633/III, Misja Seydy do Paderewskiego i Wydziału Narodowego w Chicago, b.d., s. 87.

⁷² Ibidem. Pod koniec października 1918 r., powołując się na zobowiązane dane Seydzie, KNP upominał się o te kwoty. W odpowiedzi Smulski informował Paderewskiego o przesłaniu 100 tys. dolarów.

tęgo wydarzenia było jednym z celów misji Seydy⁷³. Nie ma jednak śladów zaangażowania Wielkopolanina w to przedsięwzięcie, z wyjątkiem prób przekonania przedstawicieli WN i Paderewskiego o konieczności zaproszenia Dmowskiego, co w przypadku Mistrza okazało się nie takie łatwe. Paderewski nie ustosunkował się do tej prośby podczas osobistych rozmów z Seydą, a Smulskiemu, zwerbowanemu do tego zadania przez delegata KNP, dał odpowiedź negatywną⁷⁴. Prawdopodobnie ostatecznie pianistę przekonały dopiero kroki formalne. Decyzja o zaproszeniu Dmowskiego zapadła 6 lipca 1918 r. podczas posiedzenia Komisji Przedsejmowej WN, jednak prośbę do Paderewskiego o zaproszenie prezesa KNP wystosowano dopiero po wysłuchaniu referatów Seydy i Sypniewskiego sześć dni później. Na konieczność przyjazdu Dmowskiego do USA członkowie KNP wskazywali już od kilku miesięcy, szczególnie z uwagi na potrzebę zbliżenia się do elit amerykańskich i samego prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona. Dmowski miał zatem podjąć działania w środowisku, które było niedostępne dla Seydy. Ten przekonywał Dmowskiego w wiadomościach, że zrealizował już swoją misję wobec Polonii i teraz przyjazd prezesa KNP i udział w Sejmie jest niezbędny⁷⁵. Mimo że przybycie Dmowskiego na Sejm niemalże do końca stało pod znakiem zapytania, udział Seydy w tym wydarzeniu nigdy realnie nie był rozważany⁷⁶.

Przebywając w Chicago, Seyda spotkał się z przedstawicielami prasy oraz odwiedził także kilka innych organizacji zrzeszających rodaków – Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie oraz Związek Polek, wygłaszał mowy i prowadził rozmowy polityczne, starając się uzyskać

⁷³ S. Kozicki, *Pół wieku polityki demokratyczno-narodowej (1887–1939)*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Kraków 2019, s. 521.

⁷⁴ BOss, Archiwum Macieja Loreta, sygn. 18633/III, Misja Seydy do Paderewskiego i Wydziału Narodowego w Chicago, b.d., s. 90.

⁷⁵ AAN, KNP, sygn. 24, Informacja o telegramie dyplomatycznym przesłanym do prezesa KNP za pośrednictwem francuskiego Konsula Generalnego w Nowym Jorku, Paryż, 24 VII 1918, k. 49. Dmowski pisał, że „Raporty kolegi naszego, Mariana Seydy, który latem wyjechał z ramienia Komitetu do Ameryki, stwierdzały pod wielu względami niepomyślny stan rzeczy”, R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, w: idem, *Wybór pism*, t. 1, Poznań 2014, s. 496. Było to głównie działanie wobec grupy ekspertów The Inquiry, która przygotowywała materiały mające posłużyć w przyszłej konferencji pokojowej. W tych planach przyszła Polska nie obejmowała ziem pozostających pod zaborem pruskim i wschodniej Galicji, K. Kawalec, op. cit., s. 311. Według Seydy, Polska dla elit amerykańskich była jeszcze wówczas czymś „platoniczno-abstrakcyjnym”, M. Seyda, op. cit., s. 475.

⁷⁶ 3 sierpnia 1918 r. Dmowski poinformował telegraficznie Paderewskiego i Seydę, że nie zdąży przybyć na Sejm i prosił, by Seyda na niego zaczekał na miejscu, *Archiwum polityczne*, s. 445. W odpowiedzi z 12 sierpnia 1918 r. Seyda, znając wagę wizyty prezesa KNP w Ameryce, przekonywał go, że jeśli nie może przybyć na Sejm, niech przybędzie kilka tygodni później. Wiadomość dotarła na Avenue Kleber 11 już po wyjeździe Dmowskiego, AAN, KNP, sygn. 24, Informacja o telegramie dyplomatycznym przesłanym do Prezesa KNP za pośrednictwem francuskiego Konsula Generalnego w Nowym Jorku, Paryż, 12 VIII 1918, k. 53.

poparcie dla działań KNP. 16 lipca udał się do Buffalo i do obozu szkoleniowego dla polskich ochotników do Armii Polskiej w Niagara-on-the-Lake⁷⁷. Po powrocie do Nowego Yorku Seyda ponownie konferował z Paderewskim. I znowu, tak jak na przełomie czerwca i lipca, planowany kilkudniowy pobyt przedłużył się aż do 22 dni⁷⁸. Tym razem głównym wyzwaniem stojącym przed Seydą było przekonanie pianisty, aby wraz z żoną przeprowadził się do Waszyngtonu i aby zorganizować tam biura KNP. Wedle raportu Seydy rozmowy były trudne z powodu stopniowej utraty zaufania ze strony Paderewskiego. Przyczyną miało być niedostateczne docenienie jego osoby podczas wystąpień w Chicago i udzielanie się Seydy w lokalnej prasie, co dla Paderewskiego było jednoznaczne z wchodzeniem w jego kompetencje. Reakcją wysłannika KNP były rozmowy z pianistą i jego małżonką, w których miał być bardziej stanowczy niż dotychczas, życzenia imieninowe złożone „w imieniu Polski” Paderewskiemu podczas uroczystości 31 lipca 1918 r., a także interwencja u Smulskiego i zaufanego człowieka Paderewskich, por. Zygmunta Iwanowskiego⁷⁹. W końcu udało się przekonać Paderewskiego do zorganizowania biur KNP w Waszyngtonie, z Paryża natomiast miał przybyć organizator i kilku pracowników biurowych, a także co miesiąc miano przysyłać 10 tys. dolarów⁸⁰. Plany nie zostały jednak zrealizowane, głównie z powodu rychłego zakończenia wojny. Paderewski zgodził się na włączenie do składu Komitetu Stanisława Kozickiego i Józefa Wielowiejskiego, czemu początkowo był przeciwny z uwagi na prezentowane przez nich poglądy, które były tożsame z linią polityczną większości Komitetu.

Marian M. Drozdowski wskazuje na jeszcze jeden cel wyjazdu Seydy do USA – przeciwdziałanie misji emisariusza Rady Regencyjnej Józefa

⁷⁷ AAN, Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego, sygn. 623, Telegram od J. Smulskiego i H. Setmajera do I.J. Paderewskiego, 16 VII 1918, k. 20; M. Seyda, op. cit., s. 477.

⁷⁸ Zwłokę tłumaczył Seyda brakiem okrętu udającego się do Francji i przedłużającymi się negocjacjami z Paderewskim, BOss, Archiwum Macieja Loreta, sygn. 18633/III, Misja Seydy do Paderewskiego i Wydziału Narodowego w Chicago, b.d., s. 80.

⁷⁹ Ibidem, s. 92. Seyda interweniował u ww. osób w sprawie dyskredytującej go działalności red. Józefa Orłowskiego. To właśnie on miał zarzucić Seydzie, że podczas swojego pobytu w Chicago nie podkreślał w sposób wystarczający roli Paderewskiego. Co ciekawe, po latach Orłowski widział tę sprawę inaczej. W swojej książce poświęcił wizycie Seydy w Chicago niewielki podrozdział, w którym zwrócił uwagę na entuzjazm towarzyszący referatowi członka KNP i podkreślanemu przez niego zbieżnemu kierunkowi politycznemu KNP, Paderewskiego i WN: „[Zebrani – przyp. P.S.] oklaskiwali mówcę, gdy im powiedział, jak wiele zasłużył się Paderewski zorganizowaniem tak świetnie pomocy w Ameryce i to nie tylko dla akcji ratunkowej w Kraju, ale i dla zadań natury politycznej”, J.K. Orłowski, *Ignacy Jan Paderewski i odbudowa Polski*, t. 2, Chicago 1940, s. 255.

⁸⁰ AAN, KNP, sygn. 24, Informacja o telegramie dyplomatycznym przesłanym do Prezesa KNP za pośrednictwem francuskiego Konsula Generalnego w Nowym Jorku, Paryż, 12 VIII 1918, k. 53. Realizacji tego planu miała sprzyjać także przeprowadzana od wiosny 1918 r. reorganizacja WN i przeniesienie organów politycznych do Waszyngtonu, M.B. Biskupski, op. cit., s. 378.

Karasiewicza, który przybył do Stanów Zjednoczonych wiosną 1918 r.⁸¹ Jego głównymi celami było wystąpienie przed Polonią i nakłonienie jej przedstawicieli do „bezwzględnego uznania” Rady Regencyjnej, zapewnienie reprezentantom regencji udziału w przyszłym kongresie pokojowym poprzez wpływanie na elity amerykańskie, a także wykazanie, że akcja poboru żołnierzy do Armii Polskiej walczącej po stronie ententy jest szkodliwa dla sprawy polskiej⁸². Ewentualne powodzenie misji Karasiewicza mogło mieć zatem dla KNP wiele negatywnych skutków. Wszystko wskazuje jednak na to, że przeciwdziałanie jej przez Seydę nie było celem samym w sobie. Jak wykazałem wcześniej, Komitet przygotowywał wyjazd swojego delegata do USA już od lutego 1918 r., a kwestia neutralizacji skutków misji Karasiewicza nie pojawia się ani w dokumentach dotyczących wyjazdu Seydy, ani w raporcie Wielkopolanina przygotowanym tuż po powrocie do Europy. Równoległe misje mogły oddziaływać na siebie w sposób pośredni. Karasiewicz rozmawiał z Paderewskim dopiero 6 lipca 1918 r., czyli w trakcie pierwszego pobytu Seydy w Nowym Jorku. Wówczas Paderewski zgodził się na realizację misji Karasiewicza, po czym na początku sierpnia zmienił zdanie i nazwał charakter jego posłannictwa niebezpiecznym, a postulaty Rady Regencyjnej nieziszczalnymi i zbyt sprzyjającymi polityce niemieckiej⁸³. W tej reakcji pianisty można dopatrywać się wpływu negatywnie nastawionego do Rady Regencyjnej Seydy.

Podsumowanie

Marian Seyda wrócił do Paryża 20 sierpnia 1918 r. Zaraz po jego powrocie czasowo zastępujący Dmowskiego Maurycy Zamoyski wysłał do Paderewskiego telegram, stwierdzając w nim całkowitą zgodność polityczną między KNP a Paderewskim i wyrażając wdzięczność za decyzję o zorganizowaniu biur Komitetu w Waszyngtonie⁸⁴.

Zadania stojące przed Seydą na gruncie amerykańskim zostały zrealizowane z powodzeniem. Niewątpliwym sukcesem było uzyskanie dalszego poparcia i finansowania działalności KNP i CAP przez środowiska polonijne. Było to możliwe dzięki licznym wystąpieniom i skutecznie zbudowanym relacjom personalnym, dzięki którym obawy o negatywne dla KNP skutki raportu Sypniewskiego okazały się zbędne. Działania Seydy w Ameryce zapewniły

⁸¹ M.M. Drozdowski, *Działalność Polonii amerykańskiej w walce o niepodległość Polski w latach 1910–1918*, w: *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, red. H. Florkowska-Frančić, M. Frančić, H. Kubiak, Wrocław–Warszawa–Kraków 1979, s. 84.

⁸² *Archiwum polityczne*, s. 383.

⁸³ Zob. M. Frančić, *Komitet Obrony Narodowej w Ameryce 1912–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1983, s. 202.

⁸⁴ *Archiwum polityczne*, s. 473.

dobrą promocję działań Komitetu, na czym zależało jego członkom. Zgodnie z oczekiwaniami, Seyda nawiązał relację z Paderewskim, zaprezentował mu szczegóły działalności Komitetu i przekonał go do podjęcia próby lepszej organizacji pracy w USA w oparciu o KNP.

Delegat KNP wykorzystał swój pobyt także na zbieranie informacji na temat struktur polonijnych oraz sporządzenie charakterystyk poszczególnych działaczy, w tym samego Paderewskiego. Równie ciekawe były dla niego wszelkie informacje na temat sprawy polskiej w USA, sytuacji w Komisji Wojskowej prowadzącej rekrutację do Armii Polskiej we Francji czy kwestie natury konsularnej dotyczące Polaków w USA, o czym raportował do Paryża. Zdobyte informacje miały być przydatne w dalszej działalności KNP. Prawie dwumiesięczna wizyta Seydy w Ameryce była w końcu pewnym przygotowaniem przed wizytą Dmowskiego.

Warto podkreślić jednak, że misja Mariana Seydy była ograniczona do środowisk polonijnych. Wielkopolanin poprzestał też na jedynie zasygnalizowaniu pewnych rozwiązań, omawianiu spraw na poziomie koncepcyjnym, zamiast swój stale wydłużający się pobyt w USA wykorzystać do próby wdrożenia niektórych z nich. Dobrym przykładem jest brak realnych działań choćby przy organizowaniu biur-ekspozytur KNP w Stanach Zjednoczonych, które w sposób szczególny miałyby służyć jako przedłużenie akcji informacyjno-propagandowej. W końcu to właśnie on w dużej mierze odpowiadał za ten obszar działań Komitetu. Zaistniała zwłoka w wyjeździe członka KNP do USA, zważywszy głównie na późniejszy przebieg wydarzeń wojennych, spowodowała, że korzyści z niej wynikających było mniej niż pierwotnie zakładano, kiedy podejmowano decyzję o konieczności wyjazdu w lutym 1918 r.

Marian Seyda's Mission to the United States of America in 1918

At the beginning of 1918, one of the main problems facing the Polish National Committee (PNC) in Paris was a lack of funds and insufficient political action in the United States of America. To counteract this, it was decided to send one member of the PNC, Marian Seyda, to the USA. The purpose of his trip was to reach an agreement with the representative of the PNC in the USA, Ignacy J. Paderewski, and representatives of the Polish National Department in Chicago. In accordance with the assumptions, Seyda discussed with Paderewski the most important political issues concerning the PNC activities and Poland's situation during the ongoing war. Thanks to numerous speeches and talks with representatives of the Polish diaspora, he neutralised the negative effects of Kazimierz Sypniewski's audit of the Polish National Committee and the Central Polish Agency in Lausanne, thus ensuring further funding for these institutions. Equally important was the political support from the National Department for these organisations. Seyda's mission also contributed to the observation and ongoing briefing of PNC members in Paris on matters concerning Poles, as well as the preparation of the visit to the USA by the Committee's President, Roman Dmowski. One of the goals that was largely achieved was the development of political and propaganda work in America, in particular, the agreement with Paderewski on the organisation of the PNC offices in Washington. The scope of the mission in question was ultimately limited to Polish

communities abroad. It was undoubtedly important for political and organisational reasons, but the several-month delay in his departure meant the tangible benefits were lower than originally anticipated.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego
Centralna Agencja Polska w Lozannie
Komitet Narodowy Polski w Paryżu

Biblioteka Ossolineum

Archiwum Macieja Loreta
Materiały Erazma Piltza (Zbiór rękopisów akcesyjnych)

Prasa

„Wici”

Źródła opublikowane

Archiwum polityczne Ignacego Jana Paderewskiego, t. 1, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973.

Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce. Zbiór dokumentów i materiałów historycznych, red. J. Walter, New York–Chicago 1957, oprac. wyd. kraj. J. Praga, Z.B. Kumoś, Warszawa 2001.

Dmowski R., *Wybór pism*, t. 1, Poznań 2014.

Kozicki S., *Pół wieku polityki demokratyczno-narodowej (1887–1939)*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Kraków 2019.

O niepodległą i granice, t. 6, red. M. Jabłonowski, D. Ciskowska-Hydzik, Warszawa–Pułtusk 2007.

Polskie dokumenty dyplomatyczne 1918 listopad–grudzień, red. S. Dębski, współpr. P. Długolecki, Warszawa 2008.

Seyda M., *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty*, t. 2: *Od zbrojnego wystąpienia Stanów Zjednoczonych do końca wojny*, Poznań 1931.

Opracowania

Bazyłow L., *Odrodzenie sprawy polskiej w kraju i w świecie*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 3: 1795–1918, red. idem, Warszawa 1982, s. 745–937.

Biskupski M.B., *Prezydent Woodrow Wilson a odrodzenie państwa polskiego (1914–1918)*, Warszawa 2023.

Bułhak W., *Lednicki, Paderewski, Dmowski. Sprawa misji Stanisława Gutowskiego i genezy Polskiej Narodowej Komisji Wykonawczej oraz Komitetu Narodowego Polskiego (sierpień – wrzesień 1917 r.)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1992, t. XXVII, s. 45–56.

- Calder K.J., *Britain and the Origins of the New Europe 1914–1918*, Cambridge 1976.
- Drozdowski M.M., *Działalność Polonii amerykańskiej w walce o niepodległość Polski w latach 1910–1918*, w: *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, red. H. Florkowska-Frančić, M. Frančić, H. Kubiak, Wrocław–Warszawa–Kraków 1979, s. 63–87.
- Florkowska-Frančić H., *Amerykańska misja Jana Rozwadowskiego (Jordana) w 1916 r.*, „Przegląd Polonijny” 2001, t. XXVII, nr 3, s. 5–18.
- Florkowska-Frančić H., *Między Lozanną Fryburgiem i Vevey. Z dziejów polskich organizacji w Szwajcarii w latach 1914–1917*, Kraków 1997.
- Frančić M., *Komitet Obrony Narodowej w Ameryce 1912–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1983.
- Kawalec K., *Roman Dmowski*, Poznań 2016.
- Latawski P., *Count Horodyski's Plan „To Set Europe Ablaze”*, „The Slavonic and East European Review” 1987, t. LXV, nr 3, s. 391–398.
- Leczyk M., *Komitet Narodowy Polski a ententa i Stany Zjednoczone 1917–1919*, Warszawa 1966.
- Orłowski J.K., *Ignacy Jan Paderewski i odbudowa Polski*, t. 2, Chicago 1940.
- Wapiński R., *Roman Dmowski*, Lublin 1989.

Piotr Siewak – historyk, doktorant w Szkole Doktorskiej Anthropos Instytutów Polskiej Akademii Nauk, afiliowany w Instytucie Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN. Zainteresowania badawcze: historia dyplomacji, historia polityczna XX w., działalność niepodległościowa Polaków w czasie I wojny światowej. E-mail: psiewak@ihpan.edu.pl

Piotr Siewak – historian, PhD candidate at the Anthropos Doctoral School of the Institutes of the Polish Academy of Sciences, affiliated with the Tadeusz Manteuffel Institute of History of the Polish Academy of Sciences. Research interests: history of diplomacy, 20th-century political history, Polish independence activities during the Great War. E-mail: psiewak@ihpan.edu.pl